czwartek, 22.02.2024

APEL PRZEWODNICZĄCEGO KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI O MODLITWĘ I POST W INTENCJI OJCZYZNY.

APEL PRZEWODNICZĄCEGO KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI O MODLITWĘ I POST W INTENCJI OJCZYZNY

Patrząc na życie społeczne w naszym kraju trudno nie ulec wrażeniu, że jesteśmy widzami, albo też uczestnikami walki jak gdyby „dwóch plemion". Nie jest jasne, jak do tego doszło. Nie chodzi wszak o dwie różne grupy etniczne, ani nawet o podział postkomunistyczny. Można by odnieść wrażenie, że istotą sporu są przede wszystkim partyjne interesy głównych partii politycznych, które budują emocje społeczne prowadzące do rozbicia poczucia wspólnoty narodowej. Ów spór toczy się – niestety – na pograniczu szacunku dla Konstytucji Rzeczypospolitej. W tej sytuacji, pragnę gorąco zachęcić wszystkich do modlitwy i postu w intencji naszej Ojczyzny.

Nie chcę jednak zabierać głosu w toczącym się sporze politycznym. Chciałbym jedynie zwrócić uwagę na zewnętrzne jego uwarunkowania, które sprawiają, że sprawę przyszłości Ojczyzny wszyscy musimy potraktować dziś niezwykle poważnie. Wyzwania, jakie przychodzą zarówno ze Wschodu, gdzie toczy się wojna, jak i z Zachodu, gdzie obserwujemy poważne zmiany kulturowe oraz dążenie do przekształcenia Unii Europejskiej w jedno państwo, stawiają dziś pytanie o niepodległość Polski. Nie możemy stać się pokoleniem, które przejdzie do historii jako to, które – podobnie jak nasi ojcowie w XVIII w. – doprowadziło do upadku polskiej państwowości. Aby uniknąć tego ryzyka nie możemy na naszych rodaków patrzeć jak na wrogów; nie możemy dopuścić do zwycięstwa ducha podejrzliwości i rozbicia narodowej wspólnoty.

Konstytucja RP z 1997 r. w swojej preambule przypomina nam o obowiązku troski o byt i przyszłość Ojczyzny. Przypomina także, że „my, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, zarówno wierzący w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i niepodzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł, równi w prawach i w powinnościach wobec dobra wspólnego – Polski", stanowimy wspólnotę. Wspólnota, tak jak jest zakreślona w Konstytucji, jest wspólnotą historii, kultury, a nade wszystko wspólnotą wartości.

Gdy w 1997 r. zawieraliśmy jako społeczeństwo konstytucyjny kompromis aksjologiczny wiele osób w Kościele katolickim w Polsce nie było z niego zadowolonych, gdyż – jak się wydawało – zawierał on zbyt wiele elementów aksjologii starego, komunistycznego systemu. Mam świadomość, że dzisiaj niektórzy Polacy nie są z niego zadowoleni, gdyż uznają, że zawiera zbyt wiele elementów nawiązujących do chrześcijańskiego dziedzictwa narodu. Jeśli chcemy przetrwać jako wspólnota, nie możemy w tym trudnym momencie otwierać zasadniczych sporów odnośnie do wartości konstytucyjnych. Nie jest to zatem czas na ideologiczną walkę. Nie jest to czas na populistyczne działania w rodzaju referendum w sprawie aborcji. Nie jest to czas na podważanie konstytucyjnej wartości małżeństwa jako związku jednej kobiety i jednego mężczyzny. Nie jest to również czas na wprowadzanie do systemu prawnego pojęcia tzw. mowy nienawiści, wykluczającego z debaty publicznej temat wyjątkowości instytucji małżeństwa, prawo dzieci do życia czy zgody na okaleczanie nastolatków.

Nie oznacza to, że o wartościach w ogóle nie powinno się rozmawiać. Bez rozmowy nie sposób ich wszak przekazać następnemu pokoleniu. Nie można jednak o nich dyskutować w duchu tzw. „kultury unieważnienia", ponieważ jest to rozmowa o fundamencie, na

którym wznosi się nasze państwo. Nie należy także zapominać o tzw. wydolności sfery publicznej – trzeba dbać o wszystkich, ważnych społów równocześnie.

Być może w tym momencie, aby obniżyć temperaturę konfliktu politycznego, konieczne będzie pewne uszczegółowienie niektórych przepisów Konstytucji w zakresie podziału władz i kompetencji poszczególnych organów. Pozwolę sobie jedynie przypomnieć słowa św. Jana Pawła II na temat poszanowania praworządności: „Rządy, które przestrzegają zasad praworządności akceptują w istocie ograniczenie swej władzy i strefy wpływów" (08.10.1988). Ponieważ ludzie mają skłonność do nadużywania władzy, w demokratycznym państwie prawnym konieczny jest podział władz i ich równoważenie się. Chodzi o to, aby jedna partia czy koalicja polityczna nie sprawowała pełni władzy w państwie – jak dzieje się w ustroju totalitarnym – lecz, aby niektóre instytucje władzy znajdowały się w pieczy sił opozycyjnych lub były w ogóle niezależne od jakichkolwiek partii politycznych. Temu celowi służy także konstytucyjnie zróżnicowany okres trwania kadencji poszczególnych organów państwa. Od strony formalnej oznacza to, że rządzący nie stoją ponad prawem, ale podlegają prawu. „Na tym właśnie polega zasada państwa praworządnego, w którym najwyższą władzę ma prawo, a nie samowola ludzi" (CA 44). „Istoty rządu – mówił premier Wincenty Witos, którego jubileusz obchodzimy w tym roku – nie stanowi komenda ani mocne gesty, dowodem siły nie jest gwałt i nadużycie, lecz autorytet oparty na prawie i woli narodu. Oklaski gapiów i zachwyt pochlebców mogą być komuś przyjemne, ale stanowią zarazem groźne ostrzeżenie".

Nie jest moim zadaniem proponowanie konkretnych działań czy reform politycznych. Nie namawiam także do „okrągłego stołu", ponieważ nie wszystkim w Polsce dobrze się on kojarzy. Namawiam jednak wszystkich polskich polityków do opamiętania, do spojrzenia na sprawy Ojczyzny z większą powagą, do zapomnienia o własnych pożytkach, aby móc uczciwie służyć naszym braciom i Ojczyźnie. Gra nie toczy się o to, która strona sporu ma rację, ale o bezpieczeństwo państwa.

Apeluję, aby wszyscy, którym drogie są losy Rzeczypospolitej, otworzyli serca i umysły na pojednanie; aby szukali możliwości rozwiązania konfliktów targających życiem politycznym poprzez negocjacje, bez odwoływania się do rozwiązań siłowych; aby przywrócono prawdziwy szacunek dla Konstytucji i opartych na niej przepisów prawa.

Jako naród mamy piękną, ponad tysiącletnią historię, której ważną kartą jest dziedzictwo Solidarności. „Solidarność – to znaczy: jeden i drugi (...). A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu. (...) Nie może być walka silniejsza od solidarności" – mówił w Gdańsku św. Jan Paweł II (12.06.1987). Dzięki tak rozumianej solidarności potrafiliśmy zmienić bieg historii Europy. Ale w naszych dziejach mamy także bolesną kartę utraty niepodległości. Tego błędu nie wolno nam powtórzyć. Bądźmy tym razem mądrzy przed szkodą.

Zachęcam wszystkich Polaków do żarliwej modlitwy w intencji naszej Ojczyzny. Szczera modlitwa łączy ludzi, a nie dzieli. Pomaga uwolnić się od egoizmu. Pozwala uspokoić emocje. Uodparnia przed manią wyższości. Mamy piękną tradycję modlitwy za Ojczyznę. Począwszy od kazań ks. Piotra Skargi, po Msze św. w intencji Ojczyzny sprawowane przez bł. ks. Jerzego Popiełuszkę. Mamy piękną tradycję odmawiania różańca w intencji naszej ziemskiej Matki, Ojczyzny. Proszę o dołączenie do każdej osobistej modlitwy intencji o pojednanie między Polakami i pomyślność naszej wspólnej Ojczyzny.

-

Modlitwa za Ojczyznę przez przyczynę św. Andrzeja Boboli

Boże, któryś zapomnianą do niedawna Polskę wskrzesił cudem wszechmocy Twojej, racz za przyczyną sługi Twojego św. Andrzeja Boboli dopełnić miłosierdzia nad naszą Ojczyzną i odwrócić grożące jej niebezpieczeństwa. Niech za łaską Twoją stanie się narzędziem Twojej czci i chwały. Natchnij mądrością jej rządców i przedstawicieli, karnością i męstwem jej obrońców, zgodą i sumiennością w wypełnianiu

domowników jest otwarcie się na łaskę Bożego miłosierdzia, które przemienia serca i uzdalnia do wytrwałej modlitwy. Niech Duch Święty napełni nas swoim światłem i mocą, aby nasze rodziny stały się prawdziwymi domowymi Kościołami, w których panuje miłość, pokój i czystość obyczajów. Wytęp wszelką stanową zazdrość i zawiść, wszelką osobistą czy zbiorową pychę, samolubstwo i chciwość tuczącą się kosztem dobra publicznego. Niech rodzice i nauczyciele w bojaźni Bożej wychowują młodzież, zaprawiając ją do posłuszeństwa i pracy, a chroniąc od zepsucia. Niech ogarnia wszystkich duch poświęcenia się i ofiarności względem Kościoła i Ojczyzny, duch wzajemnej życzliwości i przebaczenia. Jak jeden Bóg, tak jedna wiara, nadzieja i miłość niech krzepi nasze serca! Amen.

+Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski